

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu st. 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 5 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezlicznym doniesień redakcyi nieuwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz pięcioletni albo jego miejsce 10 ct.
nadstawione wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzmy 1. 17

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Przeciw §. 14 i podatkowi od cukru.

Wiedeń, 1 sierpnia. Dziś, we wtorek, przed południem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału miejskiego, celem zajęcia stanowiska wobec §. 14 i podwyższenia podatku od cukru. Termin nadzwyczajnego posiedzenia pełnej Rady miejskiej, którego domaga się od burmistrza stronnictwo postępowe, oznaczony zostanie ewentualnie dopiero po uchwałach, zapadłych na posiedzeniu Wydziału miejskiego.

Praga, 1 sierpnia. Projektowany na dziś przez stowarzyszenie cukierników pochód uliczny oraz meeting, celem zaprotestowania przeciw podwyższeniu podatku od cukru, zostały przez policję zakazane.

Berno mor. 1 sierpnia. Zgromadzenie przeciw §. 14, na którym miał przemawiać jako referent dr. Adler z Wiednia, rozwiązał komisarz policji.

Przemysł, 1 sierpnia. Aresztowanych ubiegłej nocy za kolportaż i lepienie odezw, odstawiono do sądu.

Sambor, 1 sierpnia. W nocy z soboty na niedzielę rozlepiono w naszym mieście i rozkolportowano kilkaset odezw partii socjalno-demokratycznej, protestującej przeciw rządowi §. 14 i nowemu podatkowi. Proponowane zgromadzenie na niedzielę zakazał starosta Kieszkoński, powiadając w motywach, „że taki temat, jak ugoda z Węgrami, nie nadaje się do omówienia na publicznym zgromadzeniu“.

Przeciwko temu zakazowi wniesiono rekurs.

Jaroslów, 1 sierpnia. W nocy z soboty na niedzielę rozlepiono u nas i rozkolportowano 2000 odezw partii socjalno-demokratycznej, protestujących przeciw rządowi hr. Thuna i podatkowi od cukru. Nie aresztowano nikogo.

Protest klerykałów.

Insbruck, 1 sierpnia. Wczoraj odbyło się tutaj pod gołym niebem zgromadzenie klerykałów, na którym zaprotestowano przeciw ostatnim, wrogim kościołowi rz. kat. manifestacyom niemieckich radykałów. Po kilku przemówieniach, zaprojektowano wysłanie telegramów hołdowniczych do cesarza, papieża oraz ks. biskupa Brixen, przyczem wśród okrzyków na cześć cesarza i papieża zgromadzenie zamknięto.

Wielka katastrofa kolejowa.

Celowiec, 1 sierpnia. Katastrofę kolejową pod Celowcem, na linii kolei południowej między Grafenstein i Rickersdorf, zaliczyć należy do największych wypadków tego rodzaju w ostatnich czasach.

Przy wykolejeniu pociągu pociąg pociąg — trzy wagony osobowe zostały zmiażdżone, reszta zaś, z wyjątkiem trzech, bardzo ciężko uszkodzona.

Szyny założone gruzami na przestrzeni 335 metrów. Komunikacja osobowa odbywa się zapomocą przesiadania, natomiast przewóz towarów będzie zapewne na trzy dni przerwany.

Dotychczas nie zdolano na pewne stwierdzić przyczyny nieszczęścia. Wogóle zbadanie przyczyn natrafia na przeszkody.

Tor kolejowy na miejscu katastrofy całkowicie zniszczony.

O północy, wszyscy podróżni zbudzili się nagle, wskutek łoskotu, podobnego do uderzenia pioruna. Z powodu, że wszystkie światła pogasły, nastąpił straszny ścisł; ludzie tłoczyli się wzajemnie, powiększając grozę katastrofy.

Wśród egipskich ciemności, rozległy się pierwsze wołania o pomoc. Najbardziej uszkodzone zostały wozy I i II klasy, które przyczepione były do tyłu wagonu sypialnego. Trzy wozy stoczyły się z nasypu, dwa z nich zatrzymane zostały przez wystające drzewa, jeden zaś zmiażdżony zupełnie, tak, że nie widziano już nic więcej, prócz kół i montowania.

Wozie tym znajdowało się 4 oficerów, z których dwaj ciężko ranni.

Sprowadzono ratunkowy nadjechał dopiero w 2 godziny po katastrofie. Do tego czasu ułożono rannych na polu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znajdowali się w pociągu, który się wykołubił, dwaj lekarze: radca dworu Neumann i lekarz wiedeński dr. Pick, którzy pospieszyli z pierwszą pomocą.

Wiedeń, 1 sierpnia. Według dotychczasowych doniesień przy katastrofie kolejowej koło Grafenstein dwóch ludzi poniosło śmierć, siedmiu jest

ciężko, a 12 lekko rannych. Więcej rannych dotąd się nie zgłosiło.

Policja i giełda.

Paryż, 1 sierpnia. Zarządzone śledztwo w sprawie rozpuszczenia fałszywej pogłoski o dymisji generałów Jamons i Hervego wykazało, że autorem tego manewru giełdowego, który, jak wiadomo, spowodował niesłychaną zniżkę 3% renty, był urzędnik prefektury policji.

Ustawa wyborcza w Belgii.

Bruksela, 1 sierpnia. „Komisyja z piętnastu“ odrzuciła rządowe i wszystkie inne wniesione projekty ustawy wyborczej.

Z Serbii.

Belgrad, 1 sierpnia. Dziennik *Male Noviny* ogłasza wyciągi listów byłego ministra skarbu Vuicsa i obecnego posła serbskiego w Petersburgu Gruicsa. W jednym liście do papieża Ilicza, który z powodu zamachu na Milana został uwięziony, Vuics wyraża się pogardliwie i w słowach obrażających o ekskrólu. Gruics znowuż krytykuje w sposób gwałtowny obecny rząd serbski, wyraża zdziwienie, że naród serbski tak indyferentnie wobec tego rządu zajmuje stanowisko i twierdzi, że stanowisko to z bohaterską przeszłością narodu nie da się pogodzić.

Interwiew z adm. Deweyem.

Nowy Jork, 1 sierpnia. *Newyork Herald* donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Hay i sekretarz marynarki Long oświadczyli, że jest absolutnie niemożliwe, aby admirał Dewey rzeczywiście wyraził się w interwiewie, że najbliższą wojną Ameryki będzie wojna z Niemcami.

Eksplozja dynamitu.

Lugos, 1 sierpnia. W kopalni węgla Szakul eksplodował dynamit; wybuch zabił jednego robotnika na miejscu a jednego ciężko zranił.

Malwersacya.

Budapeszt, 1 sierpnia. Aresztowano tutaj pensjonowanego radcę dyrekcji skarbu, nazwiskiem Gubics, ponieważ od całego szeregu lat, zapomocą fałszywych kwitów, podnosił pensje osób zmarłych.

Rewolucya w San Domingo.

Nowy Jork, 1 sierpnia. Jak donoszą z Jamajki, ruch rewolucyjny w San Domingo po zamordowaniu prezydenta przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy szykują się do urządzenia wielkiego ataku, wobec którego, władze wojskowe są bezsilne.

Dżuma.

Bombaj, 1 sierpnia. Dżuma szerzy się dalej. W ostatnich 48 godzinach 59 osób zachorowało, a 56 osób zmarło na dżumę. Między zmarłymi znajduje się czterech Europejczyków.

Stan powietrza.

Wiedeń, 1 sierpnia. Wczoraj opady były bardzo małe, miejscami trochę chmurno, ciepłej, zresztą zmian istotniejszych nie było żadnych.

Z obrębu kolei państwowych donoszą: Muszyna 18 pogodnie, Nowy Zagórz 14:8 spokojnie, chmurno, Skole 16:3 spokojnie, chmurno, Cheb 16:2 trochę chmurno, Czerniowce 17:4 więcej chmurno, Barzdorf 15:8 spokojnie, mgła, Klatowo 14:1 prawie pogodnie, Budziejowice 16:4 spokojnie, chmurno, Tabor 15:4 więcej chmurno, Kremsmuenster 18:7 chmurno, Neumarkt (Styrya) 13:7 spokojnie, pogodnie, Tarvis 13 spokojnie, trochę chmurno, Scheibbs 16 chmurno, Voels 13:8 spokojnie, chmurno, Zwettl 14:3 chmurno, Aussee 12 spokojnik, pogodnie.

Wiedeń, 1 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister skarbu zamianował poborcę podatkowego Hermana Kellera — kontrolorem głównego urzędu podatkowego w okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Monachium, 1 sierpnia. Kancelarz niemiecki ks. Hohenlohe odjechał wczoraj do Aussee.

Madryt, 1 sierpnia. Przed najwyższym sądem wojennym rozpoczął się dziś proces, z powodu oddania Sant Jago de Cuba w ręce Amerykanów.

Petersburg, 1 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych unormował ostatecznie taryfę pocztową dla książek, które rozmaici wydawcy posyłają jako dodatek do pism, korzystając przytem ze znacznej zniżki, przysługującej tylko dziennikom i pismom periodycznym. Otóż według ostatniego rozporządzenia waga tych, jako pisma wysyłanych książek, nie może przekraczać 12 funtów na rok na każdy egzem-

plarz pisma, reszta podlega zwykłej banderolowej opłacie pocztowej.

Petersburg, 1 sierpnia. Rada lekarska skwociła termin studyów farmakologicznych dla ukończonych gimnazyastek z trzech lat na jeden rok.

Kijów, 1 sierpnia. Kwestyę małoruskich referatów na tutejszym zjeździe archeologicznym załatwiono nieprzychylnie dla języka małoruskiego.

W rocznicę stracenia.

Ostatni lipca smutną jest dla Lwowa pamiątką. Przed pięćdziesięciu dwu laty, w dniu tym, na stokach wzgórza, ochrzczonego dziś mianem „Wiśniowskiego“ a noszącego do niedawna jeszcze miano „Góry hycelowskiej“ padli ofiarą terrorystycznej polityki mężowie, którzy, ceniąc wolność nad życie, śmiało podnieśli głowę w jej obronie i legli, nie jak bohaterowie na polu chwały, ale jak męczennicy...

Cień męczeństwa ozdobił im skronie, pamięć ich przeszła w potomność. Z początku, z obawy przed prześladowaniem, rocznicę stracenia obchodzono skrycie, modlitwą i łzami, od kilkunastu lat jednak, młodzież, przejęta pietyzmem dla męczenników wolności, zaczęła dzień ten obchodzić więcej głośno i więcej uroczysto.

Na pamiętnym wzgórzu, uświęconem krwią szermierzy wolności — stanął tuż pod drewnianym krzyżem — pomnik z kamienia, postawiony staraniem rzemieślniczej młodzieży i obywatelstwa lwowskiego.

Wczoraj wieczorem, wzgórze rzesistem zajaśniało światłem. Pomnik przybrano hojnie lampkami, na krzyżu zlatliły kagańce i misy smolne. Dokoła pomnika zebrało się kilka tysięcy ludzi, więcej aniżeli co roku, zarówno dzięki pogodzie, jakoteż silnej agitacji młodzieży.

„Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej“... wziął si ła niebu błagalny głos tysięcy. Słowa pieśni, powstałej na tle 1846 r. musiały harmonizować z uroczystością chwili. Niepotrzeba było tłumaczeń, ni przemówień — pieśń była sama historia krwawych wypadków i brutalnych nadużyć.

„...O rękę karaj, nie ślony miecz!“

Po odśpiewaniu tego ponurego w treści hymnu, zaintonowano jeszcze „Boże Ojczel“ i „Boże coś Polskę“, poczem z hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła!“ na ustach — poczęto się rozchodzić. Zebrani pod wodzą p. Kozakiewicza socjaliści zaintonowali jeszcze „Czerwony sztandar“ — powaga uroczystości nie została jednak niczem zakłócona.

Wieczór upłynął spokojnie. Dziwnem jednak wydało się powracającym ze wzgórza, dlaczego silny oddział policji trzymał pogotowie obok kościoła św. Anny. Gwarancje utrzymania spokoju dawał w zupełności komitet, urządzający zebranie, trzymanie więc policyantów na widoku, mogło oddziaływać chyba prowokująco.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Przemysł, 1 sierpnia. Starostwo zakazało odbycia uroczystości pod krzyżem, postawionym ku pamięci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego, którą zapowiedziała partya socjalno-demokratyczna i młodzież polska. W zakazie, doręczonym p. Witoldowi Regerowi, powiada starostwo: „że takie zgromadzenia demonstracyjne sprzeciwiają się ustawom karnym“. Zakaz wywołał ogromne rozdrażnienie. Skonsygnowano wojsko na głównej strażnicy. Policja ma nakaz bezwzględного postępowania.

Przemysł 1 sierpnia. Pod krzyżem Wiśniowskiego, policja wtargnęła w śpiwający tłum. Aresztowano Regera i innych. W mieście obawiają się rozruchów. Żołnierze policyjni z karabinami patrolują miasto.

KRONIKA.

Wiceprezydent dyrekcji skarbu p. W. Korytowski wyjechał za kilkotygodniowym urlopem.

Mianowania. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował oficjale rachunkowego Edmunda Hipolita Schneidera rewidentem rachunkowym, dalej asystentów rachunkowych Zygmunta Rudolfa Dienera i Zygmunta Grabowicza oficjalami rachunkowymi, praktykantów rachunkowych Zygmunta Alojzego Stanisława Hossmana i Józefa Zolotenkę asystentami rachunkowymi, kalkulanta rachunkowego Edwarda Borzemskiego i ukończonego ucznia gimnazjalnego Michała Kochańskiego praktykantami rachunkowymi przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie. Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało asystenta rachunkowego Aleksandra Żurakowskiego oficja-

lem rachunkowym w X. klasie rangi, praktykanta rachunkowego Stanisława Musiałę asystentem rachunkowym w XI. klasie rangi, oraz ukwalifikowanego podoficera Juliana Simona asystentem cłowym.

Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska obrz. lać. Mianowani: ks. dr. Jan Słószarz delegatem ordynaryjatu do głównego zarządu Kółek rolniczych.

Dycezja przemyska. Przeznaczeni księży wikarzy: Piotr Hajduk z Raclawic do Stojaniec, zamiast do Stanów; Karol Materna z Kańczugi do Słociny, zamiast do Górnego; ks. Władysław Nachajski do Raclawic zamiast do Wielosin; ks. Roman Olkiszewski, prob. w Pantalowicach, otrzymał prezentę na opróżnione probostwo w Jaćmierzu. — Posady wikaryuszy w Stanaeh i Górnem pozostają na razie nieobsadzone. — Konkurs na opróżnione probostwo w Jezowem rozpisany do dnia 31 sierpnia b. r. — Urlop otrzymali z powodu słabości księży wikarzy: Władysław Kędra z Rudek (przeznaczony do Stojaniec) na 3 miesiące, Jan Owczarski ze Słociny na 1 rok.

Dycezja tarnowska: Odznaczony rakieta i man-toletą ks. Michał Nowicki, katecheta gimnazyalny w Nowym Sączu. — Przeniesieni: ks. Wojciech Janik z Ryglie do Tymowej, ks. Bartłomiej Łas z Tymowej do Czelowa, ks. Józef Kondelewicz z Nowego Wiśnicza do Łososiny górnej, ks. Floryan Gryl z Łososiny górnej do Uszwi, ks. Jan Prokopek z Królówki do Nockowej, ks. Michał Ekiert po urlopie do Trzciany, ks. Michał Weryński, wikary ze Zdziarca, z powodu choroby, otrzymał urlop na czas nieokreślony.

Nowo wyświęceni otrzymali posady wikarych: ks. Jan Boch w Rygliech, ks. Jan Dulian w Kolbuszowej, ks. Michał Klamut w Szezebanowie, ks. Floryan Moryl w Nowym Wiśniczu, ks. Walenty Mucha w Królówce, ks. Jan Pragłowski w Zdziarcu, ks. Michał Skura w Czarnej, ks. Jan Twardowski w Łącku, ks. Zygmunt Zawiliński w Siedliskach.

Zmarł w Porębie radnej ks. Wawrzyniec Bednarz, jubilat, emeryt-pleban tamże, w 83 roku życia a 54 kapłaństwa.

Z armii. Kapelmistrz 89 p. p. Alojzy Kowurek otrzymał złoty krzyż zasługi.

Po ukończeniu wojskowego kursu dla intendentów przydzieleni zostali porucznicy: Alojzy Humpel z 35 p. p. do intendenty XI korpusu, Ludwik Materna z 15 p. p. do XIV korpusu, Zdenko Denes z 15 p. p. do I. korpusu, Waclaw Brezina z 55 p. p. do X. korpusu i wojskowy oficyał III. klasy Kenryk Krug w Tarnowie do intendenty V. korpusu.

Przeniesieni: rotmistrz I. klasy Ludwik Maciejowski z 8 p. ulanów do 4 p. ulanów, porucznik Leopold Wiser z 7 do 9 p. p., Wojskowy inżynier budownictwa Ryszard Markgraf do oddziału dla wojskowego budownictwa we Lwowie.

Egzamin z rachunkowości państwowej, kupieckiej pojedynczej i podwójnej, złożył w namiestnictwie we Lwowie p. Wincenty Chrobak, urzędnik Kasy oszczędności w Bochni.

† **Jan Schwabl**, adyunkt księgarski, przeszedł dwudziestoletni współpracownik księgarni pp. Seyfartha i Czaykowskiego, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach we Lwowie, w 48 roku życia.

Obrzeź pogrzebowy odbędzie się dzisiaj z domu przy ul. św. Antoniego l. 1, o godzinie 5 popołudniu. Cześć jego pamięci!

Alarm pożarowy. Wczoraj około godziny 3 popołudniu zaalarmował strażnik wieżowy pogotowie pożarowe zawiadomieniem o pożarze w okolicach ulicy Weteranów. Wysłany na miejsce mały tren stwierdził, iż na gruntach przyległych do ulicy Weteranów, wojskowi piekarze odbywali ćwiczenia, budując w ziemi kuchnię polną, pod którymi następnie palono.

Zemsta złoćyńcy. Wczoraj wieczorem około godz. 8, dozorca domu przy ul. Szeptyckich l. 23 zdradzający od dwóch tygodni silny rozstrój nerwowy, dostał napadu obłąkania. Mieszkańcy domu musieli wezwać pogotowie Tow. ratunkowego, które odwiozło go do szpitala powszechnego.

Zrozpaczona żona obłąkanego opowiadała, iż maż jej, służąc przed czterema laty za dozorcę przy ul. Grodeckiej za rogatką, złapał dwu włamywaczy i spowodował uwięzienie obu złoćyńców.

Jeden z nich, przechodząc ulicą po odsiedzeniu trzyletniej kary, poznał swego oskarżyciela, zajętego rąbaniem drzewa, przystąpił doń i zapytał:

„Czy wy zwiecie się Teofil Czernik, który był stróżem na Grodeckiem?”

„Tak jest“, odpowiedział Czernik, nie przeczuwając nie zlego.

Nieznamy przypomniął mu się i oświadczył, iż jest „uwolnionym kryminalistą“, przyrzekł zemścić się na swym oskarżycielu.

Przerażony Czernik popadł w rozdrażnienie, które skończyło się obłędem prześladowczym.

Pobicia. Towarzystwo ratunkowe wśród dwudziestu kilku wypadków, opatrzyło ubiegłej doby pobitych: Jana Smoczyłkę zarobnika, zmasakrowanego fatalnie przez zarobnika Józefa Grossa przy ul. Teatralnej w domu pod l. 1, tudzież ciężko poranionych: Władysława Wołyłowa i Edwarda Żuka, którzy spotkawszy się w podpitym stanie koło kościoła św. Maryi Śnieżnej, posprzecali się i wzajemnie okrwawili. Obu dla wytrzeźwienia przytknięto w aresztach policyjnych.

P. Zygmunt Przybylski, sympatyczny autor „Wicka i Wacka“, b. dyrektor teatru lwowskiego, bawi obecnie w Wiedniu. Jak nam donoszą, literat wiedeński p. Streit przełożył na język niemiecki śliczną bluetkę Przybylskiego p. t.: „Bzy kwitną“, która będzie w zimowym sezonie grana w Burgu cesarskim.

Tarnów, 29 lipca. Od dawna cierpi miasto nasze na brak wody do picia i do kąpeli. Położone nad Wątokiem o wodzie sinawo-szarej, na pagórku skalistym, skądby i Mojżesz wody nie wydobył, tęskni napróżno za srebrzystą wstęgą rzeki, za szmerem źródła lub przynajmniej za wzorową studnią. I dziwna rzecz: my, którzy mamy wodociągi, ideał niedościgniony wielu dużych miast, jakoś tak bardzo nimi się nie entuzjaznujemy i wolelibyśmy, by je mieli inni. Bo też nasze wodociągi są jedyne w swoim rodzaju: ciągną wodę opadową ze stawu, z miejscowości Krzyż o 3 km. odległego. Stąd pochodzi, że od zmiłowania bożego zależy, czy wogóle woda się znajdzie, a od dobrej woli mieszkańców Krzyża względem otwartego stawu, jaką ona jest po ukończeniu wędrówki do miasta.

Drogę tę przebywa woda w rurach drewnianych, często się psujących, zapleśniałych i wodę zaskórnią przepuszczających tak dalece, że nawet wolną nie jest od przymieszek podejrzanego pochodzenia. Dwie studnie w rynku dostarczają tej wody z wodociągów i one stanowią wyłączne prawie źródło zaopatrywania miasta. Prócz tego są jeszcze inne studnie prywatne, o tak wątpliwej wartości wodzie, że do picia nie można jej wcale używać. A pozostają całe dzielnice, które w braku jakiegokolwiek studzien, zmuszone są brać z dorzeczy Wątku taką wodę, że o przesadę by mnie podejrzewać można, gdybym ją opisać się pokusił. I skutki nie dają na się czekać: na wiosnę i podczas lata mamy je w postaci chorób nagminnych, jak tyfus i czerwoni. Ta ostatnia choroba u nas wcale nie ginie, a wybuchając epidemicznie, dziesiątkuje, jak w r. 1896, ludność dzielnicy nad Wątokiem i dorzeczem położonych...

Sposób zaradzenia temu bardzo łatwy, cóż kiedy dla naszych ojców miasta nie jest sprawa tak spieszna, bo zamiast wody piją Giesshübla, a kąpią się w Szmeksie. Ocembrowanie stawu w Krzyżu, zamiana rur drewnianych na rury metalowe i wybudowanie kilku studzien publicznych tam, gdzie ich dotąd nie ma. W końcu jeszcze jedna uwaga: Czyby Świetny Magistrat nie zechciał zmienić studni wodociągowej w Ryńku na artezyjską z ciągłym odpływem? Pompowanie bowiem ciągle, dniem i nocą odbywające się, odbiera spokój i sen mieszkańcom Ryńku. Na zamianie takiej zyskałaby i kasa magistracka, bo ciągle naprawy pomp także coś kosztują.

Rozruchy z powodu dżumy wybuchły w Aleksandryi, gdy dwaj lekarze dr. Camerini i dr. Coloridis szli do mieszkania jakiejś kobiety, która rzekomo zachorowała na dżumę. Otoczył ich tłum, w którym znajdowało się także wielu Europejczyków; lud wrzeszczał: „Precz z policją i z lekarzami! Nie potrzebujemy lekarzy, nie ma dżumy! Lekarze tylko wymyślił dżumę!“ Gdy pospólstwo brało się do pięści, lekarze schronili się do apteki, skąd ich wypuszczono tylnymi drzwiami. Tumultanci jednak zaczęli szturmować i rabować aptekę; straż wezwana okazała się za słabą, sprowadzone dopiero sikawki, swoimi strumieniami zimnej wody zdolały rozprószyć zacietrzewioną gawiedź. Później policja dokonała kilku aresztowań.

Dziwactwa. Jedna z amerykańskich gazet, z powodu śmiałego czynu cyklisty amerykańskiego Murphy, który używszy lokomotywy do leodorowania, przejechał na swej maszynie milę angielską w 65 sekund, przypomina podobnego rodzaju parę sztuk sportowych. I tak: cyklista Stanley Hart, na Kiewierze, aby wygrać zakład, wszedł do klatki, w której znajdowały się dwa dzikie lwy i począł objężdżać je wokół na maszynie, podczas, gdy stróż wszczynował dzikie bestye. Jednakże śmiały jeździec podjechał raz za blisko do jednego z królów pustyni i, dotknąwszy go przypadkowo pedalem, tak go rozdrażnił, że lew skoczył do niego i olbrzymim rozmachem łapy zerwał sprychny u tylnego kola. Na szczęście udało się dozorcę uspokoić rozdrażnionego zwierzę i zapędzić do kąta klatki, tak, że cyklista mógł wyjść cało.

Szczególny pomysł również wpadł niejakiemu Louis Wahles. Wziął sobie za zadanie wdrapać się z bieżym na wierzchołek Piket Paak w Rocky-Mountains. Po spadzistych sklonach, gdzie nie można się uczepić ani krzaków, ani drzewa, drapał się ów jego-mość z maszyną na plecach i dostał się w ten sposób na sam szczyt. Innym razem jechał po spadzistej linii kolei żelaznej, wiodącej na tę samą górę. Najsensacyjniejsze jednak widowisko dał mstr. Round, który przejechał wiszący most, szerokości 10 cali i długości 89 stóp. Most ten łączy brzegi rzeki Hoosac, jest przytrzymywany przez dwie liny druciane, przyczem posiada, co prawda, słabą baryerę. Przejechałszy most, z zimną krwią powrócił na brzeg przeciwny tą samą drogą. W tym czasie sfotografowano go właśnie. Była to jazda wysoce wzruszająca, gdyż przy najlżejszym chybieniu środka mostu, groził upadek w przepaść, 100 stóp.

Profesor Baldwin oświadczył pewnemu zebraniu atletów, że spuści się na swoim rowerze z obłoków. Wzniósł on się balonem na wysokość 4000 stóp i z pomocą spadochronu spuścił się na ziemię, siedząc na rowerze. Jedną z lin spadochronu dostała się pomiędzy koła roweru i spadochron nie chciał się otworzyć. Baldwin błyskawicznie szybko leciał przynajmniej stóp 50, ale nie tracąc przytomności, zdążył linę doprowadzić do porządku, tak, że spadochron rozwinął się wreszcie, i ten, niezwykle jeździec dostał się na dół nieuszkodzony.

Jubileusz „Damy Kameliowej“. W bieżącym roku upływa pół wieku od czasu, gdy pojawiła się

na świat słynna sztuka Aleksandra Dumasa syna p. t. „Dama kameliowa“. Poprzednio napisaną była i wydana, jako nowella. Jakiś pisarz chciał ją przerobić na scenę, ale tak mu to szło niezręcznie, że wprost oburzony tem Aleksander Dumas postanowił sam swoją nowelę uscenizować. Zamknął się więc w mieszkaniu i po ośmiu dniach miał już gotowy dramat, odczytał go ojeu swemu, który tak utworem tym został zachwycony, że syna uściskał i obiecał mu najsołenniejszą wystawić sztukę w teatrze, którego wówczas był dyrektorem. Pomimo jednak najszczerzejszych chęci, dobry ale lekkomyślny stary Dumas, gnębiony długami i wierzyicielami, nie mógł obietnicy dotrzymać. Syn udał się do dyrekeji teatrów *Gaieté* i *Gymnase*, ale odprawiono go z niczem, oświadczając, iż sztuka jego na scenę wcale się nie nadaje. Wkrótce jednak po zmianie jednego z dyrektorów dramat przyjęto, ale po pierwszej próbie panna Fargueil wręcz odmówiła grania roli Małgorzaty Gautie. Rolę tytułową powierzono wtedy pani Doche, jednej z gwiazd ówczesnych, która rolę z chęcią przyjęła i najsumienniejsz wystudowała. Niestety cenzura wstrzymała sztukę. Po upływie dwóch lat dopiero, gdy ministrem został Morny, sztukę pozwolono wystawić w teatrze Vaudeville z p. Doche w roli tytułowej, ale inni aktorzy, biorący udział, byli wrogo ku Dumasowi usposobieni i tak mu bruzdzili, że zrozpaczony autor, bojąc się, ażeby sztuka nie upadła, chciał już dramat swój cofnąć, nie uczynił jednak tego, co mu na dobre wyszło, gdyż entuzjazm, z jakim sztuka została przez publiczność i krytykę przyjęta, wynagrodził go za wszystkie kłopoty i przykrości i, zmieniając w aktorach uprzedzenie na korzyść sztuki, ustalił jej powodzenie i sławę.

Pożar w Malborgu wybuchł w fabryce konserw mięsnych. Spłonęło przeszło 50 budynków, w tem dwie apteki, gimnazjum i szkoła żeńska. Spaliła się również doszczętnie wieża ratuszowa. Akty z ratusza zdolano wynieść w porę. Słynny zamek krzyżacki ocalał tylko dzięki temu, że wiatr dął w przeciwną stronę. Pożar zrzucił ogromne szkody, które pokryją Towarzystwa ubezpieczeń.

Żony cesarza chińskiego. Jak dalece władca „państwa niebieskiego“ skrupowany jest nie tylko w czynnościach swych oficjalnych, ale w całym życiu, świadczy najlepiej ceremoniał, strogo przepisujący mu każdy jego krok i nakazujący obowiązkowo posiadacę oprócz jednej żony pierwszego rzędu, 9 żon drugiego, 27 trzeciego rzędu i 81 czwartego, pozwalając na dowolną liczbę małżonek piątej kategorii, które wszystkie jednak powinny pochodzić z plemienia mandzurskiego. Nad tą falangą żon cesarskich panuje cesarzowa wdowa, która, jak wiadomo, w całym państwie jest najwyższą figurą. Jej bowiem najniższą czolobitność pod nazwą ceremonii „Kau-Fay“ sam cesarz oddaje. Ona ma prawo wywyższania z niższych do wyższych kategorii żon cesarza i degradowania ich. Dzięki właśnie temu haremowemu systemowi dworu „syna słońca“, przypisują niebieskiemu państwu całą strupieszczalność jego cywilizacji i zastój rozwoju narodu.

Oznaki wścieklizny. Na podstawie wieloletnich doświadczeń, poczynionych w szkole weterynarskiej w Berlinie, ogłoszono tamtejsze prezydium policji cenne wskazówki, co do zapatrywania się na wściekliznę. Wścieklizna u psów nie powstaje tylko z powodu nadzwyczajnego gorąca, lub też nadzwyczajnego zimna — jak to wielu mniema — ale także we wszystkich porach roku, z rozmaitych przyczyn, lub też wskutek zarażenia przez ukąszenie psa wściekłego. Błędem również jest mniemanie, jakoby pewne psy (kastrowane) nie ulegały zarazkowi wścieklizny. Wodowstręt, bardzo podobny w objawach swych do wścieklizny, nie zachodzi u psów wcale. Również mniemanie, jakoby psy wściekłe koniecznie musiały z pyska pianę toczyć, albo też biegać w linii prostej i z ogniem puszczone, jest błędem. Natomiast jako istotne oznaki wścieklizny uważać należy: Psy dotknięte chorobą okazują zmianę usposobienia, stają się cichymi, chronią się do miejsc ukrytych, uciekają z domu, poczem jednak zwykle w okresie 24 do 48 godzin powracają. W pierwszym okresie choroby tracą apetyt do zwykłego jadła, natomiast polykają od czasu do czasu rozmaite inne rzeczy np. ziemię, torf, słomę, kawałki drzewa itp. Psy wściekłe mają też właściwy sposób szczekania przewlekłego; jest to najznajmniejszą oznaką wścieklizny. Psy wściekłe okazują też chęć kąsania. U niektórych okazuje się pewne ubezwładnienie szczęk, oraz chudnięcie i mętny wzrok. W ogóle rozpoznanie wścieklizny u psów, nie jest rzeczą łatwą; — w każdym razie jednak należałoby, aby każdy właściciel psa, jeżeli tylko spostrzeże u niego pewną anormalność, natychmiast zasięgnął rady weterynarza.

Eks-król na wygnaniu. Były komisarz francuskiej marynarki p. Mury podczas pobytu swego na wyspie Martynice, zwiedził fort Tartenson, rezydencję eks-króla Dahomeju Behanzina, z którym rozmawiał i opowiadał swoje wrażenia. Otóż lokal zajmowany przez eks-króla pozbawiony jest wszelkiego komfortu, nie grzeszy nawet zbytnią czystością. Strój byłego władcy również pozostawia wiele do życzenia, same prawie strzępy, a i pościel nie lepiej wygląda. Wyniosła postać króla, owiniętego w stary czerwony płaszcz, wskutek nadużycia alkoholu, a może i zmartwienia, bardzo się pochylała. Pomimo to, zachowywał się jako światowiec i nadzwyczaj jest dla dam ugrzeczniony. Żonie jednego z oficerów powiedział: „Francuskie panie są zawsze ładne“. Gdy spostrzeże tylko klejnoty i biżuterię, nie może się powstrzymać, aby ich nie dotknąć, a oczy świecą mu wówczas chciwie. Behanzin często mówi o bitwie, w której został pokony-

i zapytuje, czy też Francuzom nikt się nigdy nie oprze. Opowiada chętnie o afrykańskich władcach, którzy go zdradzili i objawia życzenie, żeby ich wszystkich Francya zdetroneowała.

Alkoholizm a klimat. Nieraz twierdzono, że używanie napojów wysokokowych jest w naszym chłodnym klimacie do pewnego stopnia usprawiedliwione i że jest u nas mniej szkodliwym, niż w krajach gorących. Najnowsze badania uczonych wykazują, że rzecz ma się wprost przeciwnie; im chłodniejszy klimat, tem niebezpieczniej jest się używaniu alkoholu. Prof. Sikorski w swej pracy: „Kwestya nerwo-psychopatycznej medycyny“, właśnie na karb chłodnego klimatu kładzie zgubne skutki, jakie alkoholizm pociąga za sobą w Rosyi, chociaż stwierdzono, że tam zużywa się alkoholu stosunkowo mniej, niż w każdym innym państwie.

Dla otyłych, którzy pragną ubytku na wadze, podaje pewien lekarz karlsbadzki wskazówki, które streszczamy: Dobre rezultaty osiągnięte przy zastosowaniu kuracji wodami mineralnymi zawdzięczać należy głównie racjonalnej diecie. Skoro pacyenci przyzwyczajają się wkrótce podczas kuracji do racjonalnej diety, to będzie jedynym realnym pożytkiem z wód. Tymczasem wielu pacjentów, a nawet lekarzy mniemają, że dyeta odnosi się tylko do czasu picia wody z odnośnego źródła. Inna metoda, stosowana z korzyścią dla otyłych zasadza się na ruchu, przechadzkach gimnastycznych, jeździe na koiłowcach i t. p. sportach. Na początek kuracyi zaleca się pływanie, bo „odtłuszcza“ ono chorego a wzmocnia wszystkie mięśnie. Przepisując pacjentom gimnastykę lub jakiegobądź sporty, trzeba uwzględniać osobiste upodobania i — liczyć się z modą, jeżeli się pragnie, żeby przepisy wykonano sumiennie. Co do diety, to dla tłuściochów zaleca się przedewszystkiem mięso i to chude i przyrządzone zwyczajnie. Stałą potrawą otyłych może być przedewszystkiem wolowina, t. zw. „sztuka mięsa“.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Kursy poniżej w cenie giełdowej).

Budapeszt, 1 sierpnia. Wczoraj giełd. Austr. kred. 388.10, Węg. bank kred. 392.50, Węg. bank eskontowy 258.75, Węg. bank hipoteczny 246.—, Węg. renta koronowa 96.90, Rimanurama 313.—, Węg. 4-proc. renta 118.90, Węg. bank dla przem. i handlu 100.—, Staatsbahn 246.25, Kolej uliczne 371.—, Kol. południowa 258.50, Węg. poz. premiova 161.—, Austr. renta koronowa 100.50, Węg. renta koronowa 96.40, Elektr. kol. uliczne 213.50, Ganz & Co. 1870, Salgotarjaer 317.—, Austr. złota renta 119.25, Akcje elektr. 147.50.

Frankfurt, 1 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 242.90, Staatsbahn 147.30, Lombardy 34.60, Alpy 256.—, Austr. renta papierowa 100.25, Austr. srebrna renta 100.05, Austr. złota renta 100.60, Węgierska złota renta 99.80, Unionbanki —, Akcje elektr. 156.85, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie silne.

Berlin, 1 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 243.60, Staatsbahn 148.40, Lombardy 34.60, Austr. złota renta 100.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 197.25, Laura 264.40, Bochumer 269.10, Haupener 200.—, Kolej Ostprussien 90.60, Kolej Mittelmeer 106.25, Kolej Meridional 136.50, Kolej Henry 111.60, Renta włoska 93.50, Południowa —, Mławka —, Turki 128.75, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bastiehrady 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42. Tendencja silna.

Berlin, 1 sierpnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 243.60, Staatsbahn 148.40, Lombardy 34.60, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.—, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 197.25. Usposobienie silne.

Hamburg, 1 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 243.60, Lombardy 34.85, Staatsbahn 148.—, Austr. złota renta 100.50, Węgierska złota renta 100.—, Srebro —, żądano —, placono. Srebrna renta 99.90, Włoskie 93.—, Losy z 60 r. 147.25.

Usposobienie silne.

Paryż, 1 sierpnia. Wczor. giełda Cred foncier 705.—, proc. pożyczka rumuńska 189 r. 92.—, Grecka pożyczka 211.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 61.52. Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 1 sierpnia. Pszenica na październik od 8.45 do 8.46, żyto na jesień 6.75 do 6.76, kukurydza najlipiec od 4.59 do 4.60, owoce 4.76 4.77 na październik 5.4 do 5.47, rzepak na jesień 11.90 do 11.95.

Wiedeń, 1 sierpnia. (Giełda zbożowa). Na sobotniej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 8.58 do 8.62, żyto na jesień 7.01 do 6.96, owoce na jesień 5.73, kukurydza na wrzesień październik 5.06 do 6.04, kukurydza na maj czerwiec 5.04 sprzedawano, rzepak na sierpień wrzesień notowano bez zmiany 12.15 do 12.25. Notowania na Berlin słabsze, usposobienie mdłe.

Pszenica na jesień 8.44 do 8.46, żyto na jesień 6.90 do 6.93, kukurydza na wrzesień październik 5.00 do 5.02, kukurydza na maj czerwiec 5.02 do 5.03.

Ceny spirytusu: 19.80 za gotówkę, 20.— za wypowiedzeniem.

Wiedeń, 31 lipca. Cukier surowy 13.85 do 14. Nafta galic. niezmiennona. Spirytus 19.80 do 20.—.

Berlin, 31 lipca. Banknoty austr. 170.10. Spirytus 42.70.

Paryż, 31 lipca. Trzyprocentowa renta 100.57. Mąka 42.55.

Wiedeń, 1 sierpnia.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, spędzono ogółem 5094 sztuk, z tego z Galicyi 550, z Bukowiny 333.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny te same.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 52.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 150 sztuk po 26 do 30, 316 po 31 do 34, 205 po 35 do 37 zł., 37 po 38 zł.

Buhaje podtuczone kupowano po 26 do 33, krowy podtuczone po 25 do 30, bydło chude po 17 do 25 zł., licząc za centnar metryczny żywej wagi.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 lipca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

	placa tądaj	
Renta papierowa	100.40	100.00
Renta srebrna	100.25	100.45
Losy z roku 1864 po 250 zł. wk. 4%	170.73	171.75
• 1860 po 500 zł. wk. 5%	139.25	140.25
• 1860 po 100 zł. 5%	158.75	159.75
• 1864 po 100 zł.	194.75	195.75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	118.97	119.10
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	100.20	100.40
Renta lwow. austr. 4% za 200 kor.	87.20	87.60

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyka. Albrechta za 100 zł. 4%	97.00	98.60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku na 100 zł. 4%	116.—	116.70
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	125.—	126.—
Kol. Arcyka. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	97.50	98.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 4%	211.10	212.10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	114.—	—
• w złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. Bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	96.25	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.—	99.—
Kol. lwowski czern.-jaskielki z r. 1884 za 200 kor. 4%	97.70	98.70

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	118.95	119.15
• w wal. kor. za 200 zł.	—	—
• obl. 4%	96.30	96.40
• kor. prop. za 100 z. 4%	100	100.7

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	96.60	97.60
Bukowińskie obl. propinacyjno los. za 100 zł. 5%	103.—	104.—
Galic. poz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%	96.20	97.—
Galic. poz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	96.20	97.—
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.40	98.40
Pożyczka premiova w Włodzimierz 1874	—	—
Pożyczka lwowska z roku 1896 za 100 zł. 4%	94.—	94.40
Renta włoska za 100 kor. 4%	108.—	109.—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	35.25	36.25
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	62.25	63.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	—	—

Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. sankt. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	97.—	98.—
• obl. pr. z r. 1880 3%	120.75	121.75
• z r. 1889 3%	117.25	118.—
Bukowińskie sankt. kred. ziem. los. 5%	101.75	105.75
• los. 4%	96.00	97.—
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.—	113.50
• los. 60 lat 4 1/2%	100.25	101.—
• 60 lat za 200	96.75	97.50
• koron 4%	95.50	96.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95.50	97.93
• 4% los. 41 lat	97.50	97.93
• 4% stary	97.39	98.—
• 4% za 200 kor.	95.—	95.70

Banku krajowego dla Galicyi i Łódz. 4 1/2% 51% lat zwrotne	100.—	100.80
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 5%	102.—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4% lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	106.75
Banku krajow. los. 57% lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.40
Austr. węgiersk. banku 4 1/2% lat los. 4%	99.70	100.70

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniój 10%	89.—	90.—
Kolei Lwów-Czer.-z r. 1884 za 300 zł. 4%	97.50	98.—
Gal. kol. lok. wschodni. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	151.—	152.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	1432.—	1436.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	380.25	380.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	387.—	388.—
Doł. austr. tow. esk. 500 zł.	732.50	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	874.—	878.—
• dla handlu i przem. 200 zł.	209.—	211.—
Banku dla kraj. koronowy 200 zł.	139.50	240.—
• Austro-węg. 600 zł.	906.—	909.—
• Związek (Unionbank) 200	312.50	312.—
Czech. banku związk. 100 zł.	183.—	184.—
Zivnostenska banka 100 zł.	132.50	133.—

Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. (akc. zakł.) 200 zł.	265.—	210.—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	142.—	—
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł.	3240.—	3260.—
Wschodni-galic.-lokaln. 200	247.50	238.—
• wschodni-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
• państwowych 200 zł. per alt.	844.25	34.75
• południowej 200 per alt.	76.99	77.5
Węgier. galicyj. l. 200 zł.	211.—	212.—

Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. haft. towar. 500 kor.	409.—	—
Austr. Tow. górnicze Alpyne 100 zł.	257.50	256.85
Przedsiębiorstwo Węg. żelaz. n. przem. 200	1319.—	1320
Neuhütten 500 kor.	870.—	877.—
Turecko-aurz. tytoniow. 500 fr. pec. alt.	142.50	143.—
Triest. tow. kop. węgla 70 zł. mk.	182.—	183.—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillen) 5 zł.	7.20	7.80
Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł.	196.60	197.50
Clary 40 zł. mk.	—	—
Tow. zeg. na Damaju 100 zł. mk. 4%	160.—	165.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	30.25	31.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	27.70
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.50	24.25
Ofen 40 zł. mk.	64.25	66.25
Pally 40 zł. mk.	65.—	66.—
Czerw. krzyż austr. tow. 10 zł.	29.60	21.29
Czerw. krzyż węg. tow. 6 zł.	19.70	11.20
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—
Bahna 40 zł. mk.	84.25	85.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28.25	29.—
St. Genois 40 zł. mk.	87.50	85.50

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2% Waldstetna 20 zł. mk.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	7.—	—
m. Tryesta 100 zł. mk. 4 1/2%	172.—	—
m. 60 zł. 4%	72.—	—
Waldstetna 20 zł. mk.	—	—

Waluty.

Dukat cesarski	6.07	6.09
Austr. węg. 8 gold. złota moneta	—	—
20-frankówka	11.75	11.80
20-markówka	11.75	11.80
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	138.3 1/2	138.3 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	129.48	129.6
10 taitów sterlingów	—	—
Ruble (za 100 rs.)	16.2 1/2	16.7 1/2

Berlin, dnia 31 lipca.

Pozn. listy zastawne 4 proc. Saryja 6-11	90	10
• 8 1/2 proc.	87	59
• 3 proc. Saryja A.	86	75
Pozn. listy rentowe 4 proc.	1	1.09
• 3 1/2 proc.	1	1.0
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	85	90
Ruble (100)	166	15
Austr. banknoty (100)	162	25
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—	—

Warszawa, dnia 31 lipca.

Listy likwidac. Król. Polsk. dat. 1884	100.00	—
Austr. Tow. górnicze Alpyne 100 zł.	257.50	256.85
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	500.—	—
1886	500.—	—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	212.5	—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.50	—
• drobne	100.50	—
• miasta Warszawy ser. VII.	100.50	—
• 4 1/2 proc.	90	—

Petersburg, dnia 31 lipca.

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	89.1	—
z r. 1883	89.1	—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.50	—
rosyjskie	—	—
kijowskie	—	—
wileńskie	—	—
charkowskie	—	—
chersonskie	—	—
bessarab.-taryjda.	—	—

4 BACZNOŚĆ!

NOVELA MATYLDY SERAO.
Przekład z włoskiego.

Dyrektor zadzwonił. Wszedł człowiek w szarem ubraniu, w czarnej czapce. Dyrektor podał mu kartkę, wskazując ruchem ręki więźnia.

— Zaprowadź go do przebrania.

Zadanie żandarmów było skończone, oddali Traetta nowemu stróżowi. Szedł naprzód, czytał kartkę, nie zajmując się skazańcem. Mijali szerokie brukowane ulice galer. W oknach po za żelaznymi kratami widać było doniczki kwiatów. Przy trzecim czy czwartym zakręceniu, natrafili na kuznię, w której dwóch kowali kuło na kowadle. Inny stróż siedział opodal na stosie worków. Przebranie Rocci trwało jedną chwilę. Najprzód zdjęto mu kajdany z rąk i rzucono je w ką. dano mu grubą, płócienną koszulę, spodnie, brunatną parciańską kamizelę, czerwoną czapkę, wszystkie znaczone numerem 417. Operacya zakucia była nieco dłuższa. Kowale przykucawszy, kuli gorące żelazo.

— Czy nie bardzo ściśnięte — pytał jeden z nich.

— Nie — odparł więzień.

Łańcuch miał więcej niż metr długości a chociaż Rocca czuł już na nodze ciężar prawie nie

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

Ankieta rolnicza.

Już po ogłoszeniu naszych dwóch artykułów, domagających się przeprowadzenia statystycznej ankiety co do stosunków ekonomiczno-społecznych naszego kraju (N. 177 „Pierwszy krok do reform“ — i N. 178 „Fałszywe hasła“) — dowiadujemy się, iż co do stosunków rolniczych wdrożono już z Wiednia podobną ankietę — ale z rezultatem, co do naszego kraju, w części ujemnym. Towarzystwo gospodarskie galic. bowiem odmówiło współpracownictwa swego w bardzo ważnej części tych dochodzeń. O tem pomówimy niżej. Teraz zaś trzeba przedewszystkiem czytelnika zawiadomić, co to za ankieta, jaki jest jej kwestyjonarz.

Wiadomo czytelnikom naszym — bośmy na tem miejscu sprawę tę omawiali, że w Wiedniu powstała w roku zeszłym centralna komisja dla przygotowywania handlowo-politycznych traktatów, które jak wiadomo, upływają w r. 1903 i mają być odnowione a przynajmniej o odnowienie to będą czynione starania. Ta komisja centralna, która niewielką popularnością cieszy się po za granicami czysto niemieckich prowincyj państwa, postanowiła dokonać dochodzeń takich, któreby dały informację co do najważniejszych czynników całej produkcji rolniczej i rolniczego gospodarstwa w Austrii. Idzie głównie o zestawienie stosunków rolniczej produkcji w poszczególnych krajach koronnych, obliczenie przybliżonych kosztów produkcji dla czterech głównych rodzajów zboża (pszenica, żyto, owies i jęczmień) a to według typowych gospodarstw — wreszcie także według typowych gospodarstw obliczenie rentowności tychże.

Celem wykonania tego przedsięwzięcia, które kolosalnej wymaga pracy, jeżeli ma być dokładnym obrazem stosunków rolnictwa całej Austrii — udała się wspomniana komisja centralna do wszystkich organów, które do takiej pracy są kwalifikowane i uzdolnione. Więc do krajowych Towarzystw rolniczych, do krajowych Rad kultury itp.

Kwestyjonarze, obejmują zdaniem komisji, wszystko, co potrzebne, ażeby obraz był kompletny, żeby w nim jednego nie brakowało rysu. I zdaje nam się, że właśnie w tej chęci wypełnienia wszystkich rysów, poszli autorowie kwestyjonarza zbyt surowo i zbyt daleko, dając do wypełnienia mnóstwo szczegółów, co się przyczyniło do niechętniej wobec kwestyjonarza pozycyi wielu tych, których do wspólnej pracy należałoby pozyskać.

Kwestyjonarz dzieli się na 3 działy.

Dział I. o stosunkach i kosztach produkcji w ogóle, zawiera następujące pytania:

1. Jakie są główne rolnicze produkty, w terytorjum, do którego posłany kwestyjonarz? Czy są one eksportowane i dokąd? Jeżeli nie, to czy należałoby dążyć do ich wywozu? czy dowóz z zagranicy albo z Węgier, stwarza temu wywozowi konkurencyę?

2. Jakie są przeciętne koszty produkcji wszystkich głównych produktów tamtejszego rolnictwa — w normalnych warunkach i z uwzględnieniem następujących czynników: a) wartość gruntu; b) obciążenie (stopa procentowa); c) budynki i zakłady melioracyjne, kapitał, inwestowany w martwym albo w żywym inwentarzu; d) podatki i inne publiczne ciężary; e) koszty robocizny i nawozu; f) koszty nasienia; g) plon z morga w centnarach metrycznych, zaś co do hodowli bydła — rozdzielenie uzyskanych głównych produktów na jednostki w metrycznych centnarach (np. żywa waga) albo w hektolitrach (np. mleka); h) przy hodowli, dochód z łąk i pastwisk; i) koszty ubezpieczenia i zarządu.

3. Jakie życzenia istnieją co do powyższych głównych produktów ze względu na clo ochronne, ułatwienie lub rozszerzenie wywozu; na taryfy przewozowe i na koszty weterynarskie?

4. Jakie życzenia istnieją w obu kierunkach co do rolniczych gałęzi przemysłu i zajęć ubocznych?

5. Czy pod względem słownym i handlowo-politycznym istnieją jeszcze dalsze życzenia?

Drugi arkusz pytań zmierza do uzyskania pozytywnych, typowych odpowiedzi na kwestyję rentowności gospodarstw rolniczych — a to rentowności przedmiotowej, skoro zaniechano wciągania w sprawę rachunków z dostarczanych *in natura* przedmiotów, jako też wszystkich subiektywnych stosunków, jak np. zadłużenie i t. p. Pytanie zmierza do obliczenia, jaki procent można w gospodarstwie uzyskać od kapitału, który jest w gospodarstwie zainwestowany (ziemia, budynki i kapitał na obrót). Czyśty dochód gospodarstwa, obliczony z porównania dochodu z rozchodem, a następnie wprowadzony w stosunek do wartości (wartości zakupna — albo ceny sprzedaży) majątku, przedstawi oprocentowanie całego inwestowanego kapitału, z czego także i rentę gruntowną już łatwo obliczyć.

Arkusze trzeci dzieli się na trzy rozdziały: A. Opis majątku; B. wydatki gospodarskie w gotówce; C.

surowy dochód w gotówce, dochody gospodareze; wreszcie D. rekapitulacya.

Cały ten dział trzeci jest nadzwyczaj obszerny. I tak rozdział A.: naturalne i ekonomiczne położenie majątku — obszar gospodarstwa i ogólna bonitacya rozmaitych obszarów uprawnych; ogólny stan kultury, ewentualne melioracye; system gospodarczy i płodozmian; przeciętne dochody 1893/94 i 1897/98; istnienie osobnych ubocznych gałęzi uprawy; prawo do pastwisk, poboru słomy, albo drzewa; podanie targowiska, którego notowanie kieruje ceną sprzedażną zboża, tudzież najbliższego targu, dla innych produktów decydującego wraz z jego oddaleniem od gospodarstwa; istniejące ewentualne rolniczo-techniczne uboczne zarobki, zużytkowany przez nie materiał surowy; ich przeciętna ilość produkcji, ilość odpadków w 5 ostatnich latach; ile w tych ubocznych zarobkach zatrudniano rąk i pociągów; udział w innych, z głównym gospodarstwem nie związanych przedsiębiorstwach przemysłowych, dostarczanych do nich surowy materiał, pobierane odpadki; mechaniczne zakłady motoryczne i sposób ich użycia; ilość i wartość żywego inwentarza w 5-letniach od 1893/94 wstecz do 1873/74; ogólna wartość inwentarza martwego; wartość wszystkich budynków gospodarczych i mieszkalnych z oddzieleniem zbytkowych; stan budynków; ogólna wartość gospodarstwa; kiedy i po jakiej cenie kupione i jaka jego obecna wartość sprzedażna; przy dzierżawach podanie czynszu dzierżawnego i sposobu wydzierżawienia.

Rozdział B.: Koszta ogólnego zarządu (pensja właściciela jeżeli sam gospodaruje, urzędników i dozorców, pomagających członków rodziny); ilość służby gospodarczej, jej płace i inne dochody gotówkowe obecne w porównaniu z dawnymi; stosunek do plac w naturze; ilość robotników kontraktowo związanych a wolnych; ich płace teraz a dawniej; wysokość plac akordowych; robotnicy sezonowi i ich płace; kwota amortyzacyjna budynków, meloracyj, zakładów wogóle, itp. itp. Kwestyjonarz żąda, żeby raz jeszcze zrekapitulowano wydatki za trzy pięciolecia, dzieląc je według głównych 5 kategorii — na: wydatki administracyjne, wydatki w gotówce, amortyzacyjne; wreszcie czynsze dzierżawne i najmu.

Rozdział C.: Gotówka. Dochód surowy: Czego gospodarstwo dostarcza z różnych roślinnych i zwierzęcych produktów? czy może dla właściciela w wyższym stopniu, niżby brał zwykły gospodarz. Co gospodarstwo daje na utrzymanie zbytkowych koni gospodarza? Czy sprzedaje się siano, słomę, zieloną paszę? Hodowla koni na wielką skalę?

Suma dochodów gospodarczych w gotówce w trzech pięcioletnich okresach od 1893 wstecz — a mianowicie naprzód dostarczone przez gospodarstwo naturalia, obliczone na gotówkę — dalej wszelkie gotówkowe dochody z roli, łąk, ogrodów, lasów, rybactwa i t. p. — dalej różne odszkodowania, np. z ubezpieczeń od gradu, bydła, od chorób i t. p. Wreszcie: Inne dochody gospodareze: czynsze dzierżawne i t. p.

Nakoniec w rozdziale D. ma być jeszcze dana rekapitulacya wszystkiego, więc: a) kapitał — b) dochody — c) wydatki — d) dochód czysty lub niedobór.

Podaliśmy najtreściwsze zebranie tego, czego się ów kwestyjonarz domaga, ażeby wykazać naocznie, do czego doprowadza szablonowe i biurokratyczne traktowanie takiej sprawy. W ten sposób przeprowadzone statystyczne dochodzenie trwałoby dziesięć lat i nie doprowadziłoby do żadnego rezultatu, bo rozprysłoby się w szczegółach tak, że nie możnaby z nich potem wybrnąć. Dobrze też zrobił komitet gal. Tow. gospodarskiego, że odmówił udziału w tej pracy, zwłaszcza zaś w zebraniu dat żądanych w arkuszu II. Komitet oznajmił, że przybliżone zestawienie dat tak szczegółowych dla kraju tak wielkiego, może dać cyfry bardzo problematycznej wartości i że przy wielkiej różnorodności stosunków w obszarze Tow. gosp. galic., który bez łąk i lasów obejmuje 2,602,515 hektarów, koszty produkcji są tak różnorodne, iż wszelkie przybliżone obliczenie nie doprowadzi do celu.

Niech więc centralna komisja zrezygnuje z zamiaru zbierania tak olbrzymiego i w tak drobniawo szczegóły wdającego się materiału — a nasze Towarzystwo krajowe, ułożywszy kwestyjonarza takie, których dokładne wypełnienie byłoby możliwe, choćby zrezygnować z pewnych ciekawych, ale nie niezbędnych szczegółów — niech się wezmą rażnie do dzieła, które koniecznie dokonane być musi, jeżeli sprawa podniesienia rolnictwa i agrarna polityka kraju i państwa z dziedziny frazesu i to najczęściej partyjnego frazesu ma przejść w dziedzinę czynu.

Rozmaitości.

„**Rolnika**“ nr. 30 z 29 lipca zawiera: Zakupno bydła rozplodowego. — Okólnik do szanownych Rad wszystkich oddziałów gal. Tow. gosp. — Wpływ uprawy i nawożenia na roślinność łąkową, napisał dr. T. K. — Moje pierwsze kroki w gospodarstwie (Mysleniczanie). — Kółka rolnicze (...Y..U). — Naczynia do karmienia i pojenia drobiu, z rycinami. — Nieco o handlu jajami, nap. dr. T. K. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Wiadomości handlowe.

„**Tygodnika rolniczego**“ krakowskiego nr. 30 z 28 lipca zawiera: Wpływ zielonej i żółtej barwy nasienia na produkcję żyta. Napisał dr. Paweł Hofdeleiss. — Szczepienie ochronne przeciwko pomorowi trzody chlewnej, przez H. S. — Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Stosowanie szczepień ochronnych przeciwko wąglikiowi. Smoła gazowa, jako środek przeciwko zarazie pyskowo-racicowej. Objawy zapowiadające gorączkę mleczną u krów. Zgnilizna buraków). — Sprawy bieżące. — Bibliografia. — Wiadomości handlowe.

Krajowa stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza w Dublinach ogłasza, że chęć z jednej strony produkcję jęczmienia browarnego u nas podnieść, z drugiej zaś wykazać browarom naszym, jak nieracjonalnym jest czasami import tego produktu z zagranicy, przedsięwzięcie badania porównawcze jęczmienia krajowych i zagranicznych.

Wskutek próby stacyi — Komitetet zaprasza wszystkich członków Towarzystwa gospodarskiego, którzy uprawiają jęczmień browarny do przystąpienia prób 1 1/2 litrowych swych jęczmion wprost do stacyi w Dublinach (koło Lwowa) wraz z podaniem dokładnem nazwy, wielkości plonu, pochodzenia i czasu, odkąd ten gatunek jest w danej miejscowości uprawiany.

Sprawozdanie z tych badań zostanie w swoim czasie każdemu z przysyłających bezpłatnie udzielone.

W sprawie przymusowych oględzin zwierząt. Z powodu zdarzających się nieporozumień zwraca *Tygodnik rolniczy* uwagę stron interesowanych, że wedle postanowień ustępu 4 al. druga, tudzież ustępu 6 al. pierwsza i trzecia rozporządzenia namiestnictwa z dnia 26 listopada 1898 r. wolno nadawać zwierzęta gospodarskie w ilości 6 sztuk w jednym dniu bez osobnego pozwolenia i bez poprzednich oględzin weterynarskich, także i na stacyach nie upoważnionych stale do ładowania i wyładowania zwierząt, jeżeli takie zwierzęta są przeznaczone do jednej ze stacyi krajowych, w której oględziny weterynarskie stale się odbywają. Taksamo wolno w myśl ustępu 6 al. pierwsza przytoczonego rozporządzenia wyładowywać zwierzęta bez oględzin weterynarskich także na stacyach, nie należących do rzędu stacyi upoważnionych stale do ładowania i wyładowania, jeżeli te zwierzęta były oglądane przez weterynarza przy załadowaniu.

Godne naśladowania. W tych dniach zawiązaną została w Warszawie spółka, złożona z obywateli ziemskich pow. ciechanowskiego, przasnawskiego, płockiego i płońskiego, mająca na celu hodowlę zbóż i nasion. Spółka urządzi stacyę doświadczalną w majątku p. Stanisława Chelchowskiego — Miłoszyweu, pow. przasnawskim, gdzie oprócz badań teoretycznych, prowadzoną będzie hodowla nasion na wielką skalę. U nas w Galicyi slychać dopiero o projekcie przedsięwzięcia tego rodzaju. A warto rażnie wziąć się do dzieła, bo to jedna z najpilniejszych spraw dla naszego rolnictwa.

Łubin z melasą na paszę. Na jednym z ostatnich posiedzeń sekcji rolniczej Towarzystwa dla przemysłu i rolnictwa w Warszawie, referował p. Tadeusz Kossak o używaniu łubinu odgoryczonego z dodatkiem melasy na paszę dla krów dojnych. Zdaniem mowy, pasza ta bardzo korzystny wpływ wywiera na powiększenie i ilość mleka i na polepszenie gatunku tego produktu, a mianowicie zwiększenie znakomite procentu tłuszczu w mleku, co się bardzo dodatnio odbija na produkcji masła.

Przy używaniu tej paszy p. Kossak poi bydło w oborach swoich zupą z wody ciepłej 24 C. z dodatkiem pewnego procentu otrąb, co również jako nader korzystne, chociaż kłopotliwe, meco poleca. Dalej p. Kossak wspomina, iż w celu zapobieżenia niedbalstwu służby do dojenia używanej, a mianowicie dziewcząt wiejskich i żon parobków, zaprowadził u siebie z wielką korzyścią placę za dojenie na akord, t. j. od liczby garncy otrzymanego z udoju mleka. W ten sposób uzyskuje się dokładność dojenia do ostatniej kropki, przez co znów unika się zasuszenia krów dojnych. Placa w ten sposób przedstawia korzyści dla obu stron.

Wynalazek. Mechanik warszawski, p. Bronisław Kosiński, wynalazł przyrząd, dający się zastosować do każdej mlóczarni parowej, zastępującej pracę ręczną w podawaniu snopów zboża do mlócenia. Przyrząd ten zapobiega uszkodzeniu maszyny i wypadkom kalectwa ludzi, pozwala mlócić oprócz zboża: groch, rzepak, koniezybę; przytem robota dokonywa się o 50% szybciej, niż dotąd bez użycia tego przyrządu, który wynalazca opatentował.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Bossowski.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

nabyć można

Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.

Cena egzemplarza 10 centów.